№ 292 Łódź, Wtorek 15 listopada 1921 r. Cena 20 mk. (Na prowincji 20) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok II.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 400, na prowincji „ 500, Z granicą „ 600

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 8, „Praca".

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 6 — 7 wieczorem.

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 80.— w tekście mk.100.—reklamy mk. 50.—, nekrolog mk. 40—, komunikaty mk. 50, zwyczajne mk. 25 za wiersz nomparelowy jednołamowy. Ogłoszenia drobne 10 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8. Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane po g. 5 wiecz. ... [illegible]

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 0.60143

Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Zażegnanie konfliktu wileńskiego.

Projekt ustawy będzie wniesiony na Sejm dzisiaj.

W Radzie Ministrów i w Sejmie.

(Ustawą czy rezolucją?)

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 15. Na wczorajszej Radzie Ministrów uchwalono przedłożyć Sejmowi projekt rezolucji, dotyczącej zażegnania konfliktu wileńskiego. Dziś w Sejmie jednak wynikła wątpliwość, czy rezolucja będzie wystarczać, bowiem ustawa może być usunięta inną ustawą a nie rezolucją. Wskutek tego Rada Ministrów dziś obradowała nad tą kwestją. W tej chwili, godz. 12.15, posiedzenie Rady Ministrów jeszcze trwa.

W Sejmie żadne narady klubowe się nie odbywały, natomiast odbył się konwent senjorów, na którym kluby prawicy skompromitowały się ostatecznie, gdyż okazało się, że wszystkie zarzuty, podnoszone przez endecję i stronnictwa z nią zaprzyjaźnione, oparte były na plotkach i prowokacjach endeckich. Wskutek tego endecja zwróciła się do Marszałka Sejmu z prośbą, aby dzisiejsze posiedzenie konwentu uznać za tajne. Zredagowanie odpowiedniego komunikatu powierzono Marszałkowi (podajemy je poniżej — Red.).

Projekt ustawy o wyborach w powiatach brasławskim i lidzkim.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA 15. Posiedzenie Rady Ministrów skończyło się o godz. 1 w nocy. Rada ministrów postanowiła na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wnieść ustawę następującą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm zezwala w powiecie lidzkim, po prawej stronie Niemna, i w powiecie brasławskim dokonać wyborów do Zgromadzenia delegatów Ziemi Wileńskiej, na zasadzie rozporządzenia Tymczasowej Rady Krajowej.

Sejm raczy upoważnić Rząd do wydania odpowiednich zarządzeń.

Motywować ustawę będzie prezydent ministrów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa projekt tej ustawy uzyska większość w Sejmie.

Sprawa rzekomych zajść na granicy zachodniej i wschodniej.

WARSZAWA, 14. (Pat.) Pod przewodnictwem marszałka Sejmu z udziałem prezesa ministrów Ponikowskiego, ministra spraw zagranicznych Skirmunta, spraw wewn. Downarowicza i spraw wojsk. gen. Sosnkowskiego, szefa sztabu generalnego Sikorskiego, odbyło się w gmachu sejmowym zebranie celem wyjaśnienia wiadomości o zachowaniu się organów wojskowych na granicy Śląska Górnego i nad Zbruczem. Co do Śląska Górnego stwierdzono, że już wdrożono surowe śledztwo przeciw osobom, które się dopuściły wykroczeń. Co do wypadków nad Zbruczem, min. spraw wojskowych i szef sztabu generalnego zapewnili uroczyście, że z zwiedzą władz wojskowych nie przeszedł żaden oddział powstańczy, że broni i rynsztunku z zapasów armji polskiej nie otrzymał żaden powstaniec. Jeżeli zaś jacykolwiek powstańcy, albo grupy przeszły z Polski na Ukrainę, pochodzi to stąd, że nasza wschodnia granica na przestrzeni 1200 kilometrów nie jest i nie może być chwilowo dostatecznie obsadzona. W pasie pogranicznym jest jeszcze wśród ludności wiele broni nieodebranej, nad którą niestety organa rządowe nie mają żadnej kontroli. Jednemu z oficerów niższej rangi, który się mieszał w stosunki ukraińskie, wytoczono śledztwo.

Tajne sprężyny hecy antybelwederskiej.

WARSZAWA, 14. „Kurjer Poranny" donosi z Berlina: Wobec podania w wątpliwość przez „Gazetę Warszawską" wiadomości o tem, że prasa sowiecka wzywała w ostatnim czasie do obalenia Piłsudskiego, korespondent wasz stwierdza, że wiadomość tę zaczerpnął ze środowego numeru „Deutsche Allg. Ztg.", która donosiła z Moskwy, że „prasa sowiecka żąda złożenia Piłsudskiego z urzędu (Absetzung Pilsudskis) jako zbrodniczego awanturnika (als verbrecherischen Abenteurer").

BERLIN. 14. Prasa sowiecka i łotewska witają z zadowoleniem zamianowanie Maltanna kierownikiem polityki rosyjskiej w Niemczech. Prasa niemiecka upaja się nadziejami nieobliczalnych skutków obalenia Piłsudskiego przez politykę reakcyjną polską.

Sprawa daniny.

WARSZAWA, 14. (PAT). Podkomisja projektu daniny wysłuchała kilku mówców, którzy roztrząsali stosunek daniny poszczególnych gałęzi gospodarczych. Dyskusję zamknięto i przystąpiono do głosowania nad kwotami, które rolnictwo, przemysł i handel i t. d. dać mają.

Referent p. Wierzbicki proponował pierwotnie 67 miljardów na czysto t. j. po potrąceniu ulg. Dzisiaj referent zredukował tę propozycję do 50 miljardów, zgodnie z wnioskami agrarjuszy. Delegat rządu domagał się 60 miljardów dla przemysłu, wyznaczono 24 miljardy, w tym już jest zawarta danina spółek akcyjnych, obniżona według wniosku ks. Kaczyńskiego na 10 proc. od kapitału akcyjnego.

Na zebraniu popołudniowem podkomisji nastąpiło preliminowanie daniny od realności miejskich, lokatorów i automobili, co razem z daniną od rolnictwa i przemysłu wyda niecałych 80 miljardów zamiast żądanych przez ministra skarbu 100 miljardów. Referent p. Wierzbicki wskazał rządowi drogę, by niedobór 20 miljardów pokryć z innych źródeł.

Projekty daniny już gotowe.

WARSZAWA, 14. (Pat.) Podkomisja projektu daniny pod przew. Sokołowskiego przyjęła:

1) Uzgodnione wnioski p. Kowalczuka i rządu w sprawie degresji w rolnictwie według norm następujących: Od 40 morgów w dół 10 proc., od 30 morgów w dół 20 proc., od 20 morgów w dół 15 proc., od 10 morgów w dół 50 proc., od 5 morgów w dół 75 proc. Cyfry morgów i zniżki procentowo odnoszą się do całego państwa.

2) Daninę od przemysłu i handlu.

Zadowolenie Masaryka.

PRAGA, 14. (Pat.) Prezydent Masaryk przesłał Naczelnikowi Państwa Piłsudskiemu depeszę, wyrażającą zadowolenie z powodu zawarcia układu ekonomicznego i politycznego. W depeszy tej prezydent republiki czechosłowackiej wyraża podziękę Naczelnikowi Państwa, jak również ministrowi spraw zagranicznych i posłowi polskiemu w Pradze p. Pilcowi za okazaną życzliwość, oraz objektywizm, któremi były nacechowane ich poglądy na sytuację polityczną, oraz na wynikające z niej dla obu państw konieczności.

Zwycięstwa wyborcze N. P. R. na Pomorzu

(Wybory do Rad Miejskich).

(Od własnego koresp.)

W Toruniu.

TORUN 14. — Wyniki wczorajszych wyborów do Rady Miejskiej w Toruniu są następujące: Na 25,000 uprawnionych do głosowania oddało głosy tylko 5,274. Lista obywatelska (Endecja) otrzymała 10 mandatów, **NPR 18 mandatów,** Związek niemiecki 7 mandatów, Zjednoczone związki: rzemiosł, handlu, przemysłu, właścicieli domów i pracowników przemysłowych 3 mandaty, Związek inwalidów 2 mandaty, Zjednoczenie wolnych związków w Polsce zachodniej 1 mandat, socjaliści polscy 1 mandat.

W Grudziądzu.

GRUDZIĄDZ 14. Wyniki z wczorajszych wyborów do Rady Miejskiej są następujące: **NPR 18 mandatów,** Blok zjednoczonych stronnictw (Endecja) 9 mandatów, właściciele nieruchomości 2, Związek inwalidów 1, Związek niemiecki 12.

W Chełmnie.

CHEŁMNO 14. We wczorajszych wyborach do Rady Miejskiej lista niemiecka otrzymała 8 mandatów, **NPR 15 mandatów,** lista obywatelska 17 mandatów.

Konferencja o rozbrojenie.

Pierwsze wrażenia.

WASZYNGTON, 14. (PAT) Havas. Pierwsze posiedzenie kongresu wywarło na wszystkich delegacjach głębokie wrażenie. Plan przedstawiony przez Hughesa jest ogólnie uważany za wspaniały gest, natchniony specyficznym amerykańskim połączeniem idealizmu z pozytywizmem. Zastosowany przez Amerykę system dyplomacji jawnej, zdaje się będzie skazany na niepowodzenie.

Briand oświadczył, że niezwykle śmiałą mowę Hughesa należy uważać za realny czyn.

Admirał Kato (Japonja) oświadczył, że Joponja przyłączyła się do przedstawionych zasad ogólnych i jest gotowa przystąpić do rokowań ujawniając przytym maksimum dobrej woli.

Balfour (Anglja) ograniczył się do oświadczenie, że projekt amerykański zawiera w sobie nieobliczalne możliwości dając równocześnie uzasadnioną nadzieję, że uda się osiągnąć zadawalające wyniki rokowań.

WASZYNGTON, 14. (PAT). Delegaci zagraniczni na konferencję waszyngtońską wyrazili się z zadowoleniem z powodu propozycji Hughesa. Delegat

Japonji admirał Kato oświadczył, że uważa plan rozbrojenia jako skuteczny i godny wziącia pod rozwagę. Admirał Beatty zwciał posiedzenie rzeczoznawców angielskich w celu rozpatrzenia bliższego, amerykańskich propozycji, które sprawiały głębokie wrażenie na delegacji angielskiej.

WASZYNGTON, 14. (PAT) Havas. Po posiedzeniu sobotniem konferencji waszyngtonskiej, wydany został obiad w Białym Domu dla delegacji.

Prasa o konferencji.

PARYŻ, 14. (Polpress). Szczegóły pierwszego posiedzenia Konferencji ukazały się w sobotę wieczorem w dodatkach nadzwyczajnych, wydanych przez niektóre dzienniki. Prasa niedzielna poświęca otwarciu konferencji specjalne artykuły, witając gorąco program Hughes'a. Francji chodzi jedynie o gwarantowanie jej bezpieczeństwa ze strony Niemiec. W razie otrzymania takich gwarancji Francja zgadza się na maksymalny program rozbrojenia przeznaczając sumy projektowane na zbrojenie się na odbudowę departamentów zniszczonych.

LONDYN, 14. (Polpress). Prasa londyńska omawia przemówienie Hardinga i Hughes'a w tonie przychylnym. „Daily Chr.“ jednak zaznacza, że podany przez Hughes'a sposób wyrównania morskich sił Ameryki, Anglji i Japonji jest zanadto „elementarny“.

Lloyd George jednak pojedzie.

LONDYN 14. (Polpress). W politycznych kołach londyńskich obiega pogłoska, że Lloyd George ma udać się w pierwszych dniach grudnia do Waszyngtonu.

Komisja kontrolująca.

LONDYN 14. (Polpress). W razie pomyślnych wyników konferencji utworzona zostanie z przedstawicieli państw zainteresowanych stała komisja kontrolująca z siedzibą, najprawdopodobniej w Waszyngtonie, w obowiązku której będzie leżała kontrola wykonania decyzji co do rozbrojenia się.

Kiedy konferencja zakończy obrady.

PARYŻ 14. (Polpress). Przewodniczący konferencji Hughes oświadczył korespondentowi „N. J. Her.“, że prace konferencji zostaną ukończone przed Bożem Narodzeniem.

Walka o szkolnictwo polskie w Gdańsku.

Zajadłe ataki Niemców.— „Na święty nigdy“.— Hakata gdańska przeciwna umowie z Polską.

GDAŃSK, 14. (PAT). Komisja szkolna Sejmu rozpatrywać miała dzisiaj w drugiem czytaniu projekt ustawy o szkołach polskich w Gdańsku. Jak wiadomo senat na mocy koncesji jak również zawartego niedawno traktatu obowiązany jest do najrychlejszego załatwienia tej ustawy. Na dzisiejszym zebraniu jednak prof. Matthei zażądał przedłużenia komisji postanowień polskich o szkolnictwie niemieckim w Polsce.

P. Kunert (N. P. R.) wystąpił przeciwko temu wnioskowi, który oznacza tylko chęć przewleczenia sprawy, bo jeśli przepisy były dla Sejmu pożądane to można było ich zażądać już poprzednio. Dalej twierdził p. Kunert, że niemieccy nacjonaliści zwracają się otwarcie przeciwko senatowi. Wniosek o przewleczenie sprawy poparła także partja niemiecka, wskutek czego sprawa szkolnictwa polskiego w Gdańsku odroczona została ad calendas graecas. Dzisiejszy incydent jest charakterystyczny z tego względu, że oznacza zapowiedź walki, jaką niemieccy nacjonaliści rozpocząć mają przeciwko senatowi, czyniąc go odpowiedzialnym za podpisanie szkodliwej, ich zdaniem, dla Gdańska umowy z Polską.

Zmiana angielskiej polityki w stosunku do Sowietów.

WARSZAWA, 14. (Polpress). Do „Izwiestji“ donoszą, że z Baku do Konstantynopola wyjechali przedstawiciele centralnego komitetu robotniczych kooperatyw w celu załatwienia operacji handlu zamiennego. W Konstantynopolu delegaci zostali aresztowani przez dowództwo angielskie. Po pięciodniowym pobycie w więzieniu delegatów zwolniono i kazano im opuścić natychmiast stolicę Turcji.

Rozruchy we Włoszech.

RZYM, 14. (Pat.) Agencja Stefani. Zamieszki, które wybuchły wskutek wystąpienia faszistów przeciw strajkującym kolejarzom, zakończyły się. Ogółem ofiary w ludziach wynoszą 4 zabitych i kilku rannych.

Sytuacja w Rosji

Ruch powstańczy w Tambowskiem.

TAMBÓW, 14. (PAT). Ruch powstańczy w całej gubernji szczególnie na linji kolejowej przybiera szerokie rozmiary. Powstańcy uzbrojeni doskonale mają karabiny nowoczesne i mitraljezy i posiadają konnicę. Pociągi w gubernji kursują pod ochroną wojskową i pancerek. Prawie codziennie pociągi zatrzymywane są przez powstańców, którzy przeprowadzaia rewizje, ściągają z pociągu komunistów i dziesiątkami ich rozstrzeliwują. Włościanie pomimo szalonych represyj wojsk rządowych okazują pomoc powstańcom.

Teraz dopiero się przekonał...

MOSKWA, 14. (Pat.) W tych dniach odbył się tutaj gubernialny Zjazd komunistyczny, na którym Lenin oświadczył, iż należy sobie uświadomić, że w obecnym czasie realizacji programów socjalistycznych przeprowadzić nie można. „Wobec czego musimy powrócić do starych porządków i uznać pewne zasady kapitalizmu“.

Co znaleziono w podziemiach katedry we Lwowie.

LWÓW, 14. Podczas rewizji, przeprowadzonej na początku bieżącego miesiąca w zabudowaniach katedry św. Jura znaleziono w jednej z piwnic następujący materjał propagandowy:

1) Odezwy komunistycznej partji robotniczej polskiej do robotników i żołnierzy wszystkich krajów z 26.8 1921 r. z podpisem Komitetu wykonawczego m-ki komunistycznej.

2) Odezwy komunistycznej partji robotniczej polskiej z daty Warszawa w październiku 1921 r. z tytułem: „W sejmie kują nowe kajdany dla robotników“, do walki przeciw ustawie wyjątkowej.

3) Odezwy grupy radykalno-klasowej ZZK. okręgu radomskiego z daty Radom 17.9 1921 r. w sprawie złamania strajku w Lublinie.

4) Odezwy komunistycznej partji robotniczej polskiej z tytułem: „Towarzysze robotnicy i chłopi“ z daty Warszawa 15 października w sprawie wywalczenia rad delegatów robotniczych i chłopskich.

5) Odezwy bolszewickie w żargonie żydowskim.

6) Odezwy komunistycznej partji robotniczej Polski z tytułem: „Do towarzyszy robotników naftowych“ z podpisem: Krakowski komitet okręgowy—Kraków 25|9 1921 r.

7) Kilkadziesiąt egzemplarzy „Robotnicza gazeta“ z 9 października 1921 r. Nr. 7 i Nr. 8, oraz cały szereg broszur komunistycznej partji robotniczej Polski.

Ostatnie wiadomości z Warszawy.

(—) Min. spraw. zagr. komunikuje. Poselstwo polskie w Rzymie otrzymało zawiadomienie od włoskiego Min. spraw zagr., że władze włoskie przedłużyły termin pierwotnie oznaczony na dzień 16|8 r. b. do dnia 31 grudnia r. b. dla przedstawienia podań o zdjęcie sekwestru z dóbr obywateli b. monarchji austro-węgierskiej, którzy zostali obywatelami polskimi na podstawie traktatów pokojowych.

(—) Rząd niemiecki postanowił podwyższyć taksę opłaty pocztowej i taryf kolejowych.

(—) W Poznaniu kupcy detaliczni obniżyli cenę wyrobów włókienniczych o 25 proc., mimo to publiczność wstrzymuje się z zakupnem towarów.

Z giełdy warszawskiej.

Dla walut i dewiz zagranicznych usposobienie zniżkowe.

Notowano:	Dolary	3700.—
	Marki niem.	15,5.—
	Franki franc.	240.—
	Funty ang.	14000.—

Kryzys w przemyśle.

Kilka dni temu ogłosiliśmy wykaz firm przemysłowych, które zredukowały liczbę dni roboczych w tygodniu, lub zupełnie zostały zamknięte wskutek kryzysu przemysłowego. Obecnie drukujemy dalszy ciąg tego wykazu.

55) Fabryka „Etkind“ zamknięta—bez pracy 24 robotników; 56) Firma „Wiślicki“—zamknięta—bez pracy 35 rob.; 57) Firma „Parzęczewski“ — zamknięta — bez pracy 50 rob.; 58) „Liske“ — zamknięta — bez pracy 115 rob.; 59) Fabryka Tow. Przem. Włókienniczego—zamknięta—bez pracy 50 rob.; 60) Fabryka „Br. Cygielberg“—zamknięta —bez pracy 75 rob.; 61) Fabryka „Auerbacha“—zamknięta—bez pracy 24 rob.; 62) Fabryka „Jurakowski“ —zamknięta—bez pracy 50 rob.; 63) Fabryka „Mülle“—zamknięta — bez pracy 50 rob.; 64) Fabryka „Daubego“ — zamknięta — bez pracy 50 rob.; 65) Fabryka „Lürkensa“—zamknięta—bez pracy 135 rob.; 66) Fabryka „Likiermana“ ograniczyła liczbę dni roboczych do 2; wymówiono pracę 60 robotnikom; 67) Fabryka „Frydman i Spiegel“ ograniczyła liczbę dni roboczych do 3; wymówiono pracę 160 robotnikom; 68) Fabryka „Leder i Hejman“ — ograniczyła liczbę dni roboczych w tygodniu do 2; wymówiono pracę 120 robotnikom; 69) Fabryka „Steinerta“ —ograniczyła liczbę dni roboczych do 4; wymówiono pracę 1400 robotnikom; 70) Fabryka „Widzewskiej Manufaktury“, ograniczyła liczbę dni pracy do 3 w tygodniu, wymówiono pracę 5600 robotnikom; 71) Fabr. D. Rosenblatt, dni 2, robotników 84, 72) Fabr. W. Kohn—dni 3, rob. 550, 73) Fabryka Fr. Kinderman—dni 3, robotników 450; 74) Fabryka „Eisenbraun“—liczba dni roboczych 3, wymówiono pracę 460 robotnikom; 75) Fabr. „Mülle“ — ogr. do 3 dni, rob. 70; 76) Fabryka B. Waks, liczba dni roboczych 3, robotników 312, 77) Fabryka J. Kindermana liczba dni w tygodniu 3, robotników 350, 78) Fabryka Tow. „Włókno“—ograniczono pracę do 3 dni w tygodniu, wymówiono 50 robotnikom.

Ogółem onegdaj i wczoraj wymówiono pracę około 10,000 robotników, oraz 600 przeszło robotników pozostało już bez pracy, wskutek zamknięcia świeżo 11 fabryk.

*

Kryzys przemysłowy rozszerzył się i na okręg łódzki. W Zgierzu również ograniczono liczbę dni pracy w przemyśle. Kryzys dotknął Pabjanicę i Moszczenicę.

*

Sytuacja w przemyśle częstochowskim przedstawia się następująco:

Jak się okazuje, dotychczas pracują normalnie jedynie kopalnie rudy żelaznej, w których zatrudnionych jest około 1200 robotników. Natomiast w innych odłamach przemysłu daje się zauważyć kryzys.

Fabryka „Stradom“, zatrudniająca 1400 robotn., wymówiła pracę robotn. poczynając od dn. 24 b. m., fabryka zaś „Gnaszyn“, w której pracuje 500 robotników, poczynając od dnia 16 b. m pracować będzie tylko trzy dni w tygodniu; fabryka „Częstochowianka“, zatrudniająca około 3000 robotników, pracuje 3 dni w tygodniu, jednakże z powodu braku gotówki na wypłaty robotnikom, możliwe jest, że zostanie w drugiej połowie miesiąca zamknięta. Od poniedziałku dn. 14 b. m. dział jutowy tej fabryki został wstrzymany, a w dziale bawełnianym praca będzie trwała 3 dni w tygodniu. W fabryce „Motte“ praca trwa 4 dni w tygodniu i zatrudnia około 700 robotników.

Również w hucie „Raków“, w której zatrudnionych jest prawie 2000 robotników, poczynając od dn. 17 b. m. ma huta pracować 3 dni w tygodniu.

Wymówiono pracę robotnikom w fabryce „Warta“, poczynając od 24 b. m. Fabryka ta zatrudnia z górą 700 robotników. W fabryce zapałek wymówiono pracę robotnikom od dn. 24 b. m. Zamierzone jest również obniżenie zarobków o 25 proc. Robotników w tej fabryce pracuje około 600.

Od dn. 4 b. m. fabryka guzików, zatrudniająca 150 robotników pracuje 4 dni. Z dniem 21 b. m. fabryka „Wulkan“, zatrudniająca 230 robotników pracować będzie 4 dni w tygodniu. Huta „Blachownia“ pracuje 3 dni w tygodniu. Podobnie przedstawia się stan w fabrykach mniejszych. (jw).

Klasa pracująca a kryzys przemysłowy.

W sobotę odbyło się zebranie delegatów robotniczych w sprawie kryzysu przemysłowego. Zebrani po przemówieniach posłów uchwalili następującą rezolucję:

„Zebrani w liczbie około 1000 osób delegaci Polskiego Związku Zawodowego Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego „Praca“, w dniu 12 listopada 1921 r. w Łodzi przy ul. Głównej 31, reprezentujący zgórą 79 tysięcy robotników, zorganizowanych w przemyśle włókienniczym w Łodzi i okręgu, uchwalają co następuje:

1. Obecny zastój w przemyśle włókienniczym naraża klasę robotniczą na utratę zarobków, tym samem skazuje ją na nędzę i głód. Następstwa zastoju mogą sprowadzić dla Państwa nieobliczalne skutki, jak również spowodować wielkie zaburzenia na tle braku pracy, które mogą być wykorzystane przez żywioły komunistyczne jako akcja przeciw Państwu Polskiemu.

Wobec tego zebrani wzywają Rząd

do wywarcia nacisku na przemysłowców

w celu obniżenia cen na towary, oraz przeszkodzenia w zamykaniu fabryk.

2. Zebrani wzywają Rząd

do udzielenia przemysłowi kredytów,

i roztoczenia kontroli nad produkcją przemysłu włókienniczego, jak również zbadania zagadkowego zamykania fabryk i ograniczania dni roboczych, zawarcia konwencji handlowych i umów gospodarczych, oraz otwarcia granicy dla zbytu towarów polskiego przemysłu.

3. Zebrani wzywają Rząd

do walki z drożyzną

i obniżenia cen na produkty spożywcze, ponieważ dotychczasowa akcja Rządu w tym kierunku nie wydała żadnych rezultatów.

Zebrani stwierdzają, że Rząd sprawom gospodarczym poświęcał bardzo mało uwagi, jak również nie przeciwdziałał spekulacji przemysłowców, wobec czego zebrani wzywają Rząd do zajęcia się przedewszystkiem sprawą przemysłu“.

Rezolucja powyższa została wręczona posłom dla odpowiedniego zużytkowania jej w Sejmie. Do rezolucji dołączono wykaz fabryk, które zupełnie stanęły lub częściowo ograniczyły liczbę dni roboczych, jak również i wykaz robotników, którzy pozostali bez pracy.

Pomyślny kryzys marki polskiej.

Przed paru tygodniami kurs marki polskiej obniżył się tak bardzo, że waluta nasza stała się wprost bezwartościową w stosunku do walut obcych. Sytuację ówczesną słusznie nazywano katastrofalną dla Państwa Polskiego i jego obywateli, dla przemysłu, zarówno jak dla pracowników. Aliści pod wpływem rosnącego zaufania do Państwa Polskiego, dzięki przyznaniu Polsce wartościowej części Górnego Śląska, dzięki szczęśliwym posunięciom finansowym polskiego Ministerjum skarbu, dzięki energiczniejszemu tępieniu spekulacji walutowej — odwróciła się karta. Marka polska, która poprzednio chyżo leciała na dół, poczęła bardzo szybko przybierać na wartości. Daleko jeszcze do tego, by stosunek jej do walut obcych odpowiadał rzeczywistej relacji, zdolności nabywczej, zasobom naturalnym Państwa Polskiego, w każdym razie jednak rozpoczął się pochód ku zdrowszym horyzontom i ku normalniejszym warunkom gospodarczo-finansowym. Ten pochód marki polskiej w górę odbywa się i odbywać się będzie przez czas dłuższy wśród znaczniejszych nawet wahań: waluta nasza podnosić się i spadać będzie kolejno—linja ta zygzakowata dążyć jednak będzie stale w górę. Jestto nieodzowną koniecznością, wynika bowiem z ustalających się pokojowo warunków politycznych, z rozwijającej się gospodarki rolnej i przemysłowej. z eksploatacji przyrodzonych bogactw ziemi naszej, z reform skarbowo-administracyjnych wreszcie, które choć opornie, przecież w życie będą wejść musiały.

Nikt nie zaprzeczał, że niski kurs marki polskiej był nieracjonalny, że był szkodliwy dla kraju: spowodował kolosalną drożyznę wewnętrzną, demoralizującą spekulację, doprowadził finanse państwowe do ostatecznego rozstroju. Słowem była to katastrofa. Przyczyny jej wskazywano obszernie, miały one swe główne siedlisko zagranicą, a zwłaszcza w Niemczech. Z dewaluacją marki niemieckiej równolegle postępuje zjawisko podnoszenia się marki polskiej w stosunku do walut obcych.

Zjawisko pożądane dla Polski i szczęśliwe, odwracające od niej widmo finansowego, a zatem i gospodarczego upadku. Raduje się skarb polski, radują się wszyscy ci, co Polsce dobrze życzą. Będzie można ustalić budżet Państwa, obniżyć i unormować ceny, ułatwić egzystencję sferom pracującym, inteligencji i robotnikom. Państwo Polskie i szeroki ogół społeczeństwa tylko zyskać może na przywróceniu normalnych stosunków walutowych. Są jednak tacy, co tracą: posiadacze walut obcych, przemysłowcy, którzy widzą nieuchronną konieczność obniżenia cen towarów swych i wyrobów,—nie mówiąc o spekulantach i czarnogiełdziarzach, których sukces marki polskiej przyprawia o rozpacz. W tych tedy sferach jeden wielki lament, jeden krzyk: Zwyżka marki polskiej—to kryzys, to nowa katastrofa, to nieszczęście kraju, zabójstwo przemysłu, bankructwo banków i t. d. Kryzys — niezawodnie. Ale kryzys, który ma chorego uzdrowić. Stracą spekulanci, nieuczciwi kupcy, paskujący fabrykanci, walutowe banki, lecz zyska Państwo, podniesie się uczciwie pracujące społeczeństwo, wyzyskiwane dotąd bezecnie przez spekulację. Pomyślny kryzys marki polskiej oczyści powietrze w kraju. Na nieuczciwych podstawach oparte firmy i instytucje upadną i zbankrutują, a słuszną to będzie karą za ich nieprawne zyski poprzednie. Pozostanie dość instytucji solidnych, by przemysł, handel i finanse naszego kraju mogły rozwinąć się doskonale.

W tem skomplikowanem niezawodnie zjawisku, jakiem jest odwet zwyciężającej marki polskiej, należy zapamiętać tę jedną prawdę, że obecny stan rzeczy jest dążeniem ku lepszym i zdrowym stosunkom pokojowej gospodarki w Polsce i na całym świecie. Marka polska ma wszelkie szanse uzyskania należnej sobie oceny na światowym rynku pieniężnym. Trzeba tylko na własnym gruncie dać jej poparcie. Czy społeczeństwo, Rząd i Sejm uzgodnią swą działalność, —od tego zawisło powodzenie tej akcji, w której Państwo i szerokie masy ludności pracującej powinny wygrać walkę przeciw garści spekulantów.

K.

Nowy gabinet pruski.

Nowoczesne kryzysy gabinetowe posiadają coraz więcej momentów nieoczekiwanych. Najlepszy polityk nie jest czasem w stanie przewidzieć ostatecznego wyniku. Lista ostateczna jest prawie że dziełem przypadku.

Przez podobne fazy przeszedł również kryzys gabinetowy pruski. Najpierw kursowała lista Stegerwalda, później lista Leinerta, wreszcie lista Ocsera, która już była prawie zadecydowana, gdy nagle pod wpływem Stresemanna partja ludowa zmieniła front i zgodziła się na listę socjalisty Brauna. Wobec tego przeszła kandydatura Brauna większością 170 głosów. Socjaliści zdobyli prezydenturę, oraz teki spraw wewnętrznych i handlu. Partja ludowa dostała finanse i oświatę, centrowcy sprawiedliwość i opiekę społeczną, którą objął były prezydent gabinetu Stegerwald, demokratom została tylko teka gospodarstwa.

Demokraci mają fachowca dr. Wendorfa. Partja ludowa wprowadza do gabinetu von Richtera (finanse), oraz znanego wroga socjalizmu dr. Boelitza (oświata), profesora gimn., który swego czasu zachwalał parademarsz jako środek pedagogiczny.

Tak zwana wielka koalicja, która obecnie doszła do skutku, dokonała się pod presją wypadków w rządzie Rzeszy, który od dłuższego czasu czynił starania, ażeby wśród rządów krajowych, a szczególnie w Prusiech doprowadzić do przeprowadzenia zasady równoległości gabinetowej. Jest to konieczne ze względu na nowe przedłożenia finansowe. Czy nowa kombinacja gabinetowa w Prusiech pod batutą socjalistów okaże się dla nas korzystniejsza, aniżeli np. centrowa, o tem na razie nic pozytywnego powiedzieć nie można.

Najpotężniejsze floty wojenne.

W związku z otwarciem konferencji waszyngtońskiej i przedstawionym już przez sekretarza stanu Hughesa programem redukcji światowych zbrojeń morskich, podajemy poniżej dane cyfrowe, dotyczące marynarki wojennej Anglji, St. Zjednoczonych i Japonji.

Anglja posiada 533 statki wojenne o pojemności 1,860,000 tonn i buduje 17 statków o pojemności 199,000 tonn.

Stany Zjednoczone posiadają 464 statki z pojemnością 1.290,000 tonn, a budują 69 statków z pojemnością 735 tys. tonn.

Japonja ma 99 statków o pojemności 529,000 tonn, buduje zaś 85 statków o pojemności 805,000 tonn.

Po wykończeniu zatem budujących się statków, będą ich posiadały: W. Brytanja 550 z pojemnością przeszło dwóch miljonów tonn. Stany Zjednoczone — 533 statki z pojemnością także przeszło dwóch miljonów tonn i Japonja — 184 statki z pojemnością okrągło 1.3 miljona tonn.

Przed wyborami do Sejmu w Wilnie.

Prezes Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej, gen. Mokrzecki, w rozmowie z korespondentem „Kurjera Warszawskiego“ w ten sposób charakteryzuje obecną sytuację w Wileńszczyźnie:

Sejm zbierze się w Wilnie nieodwołalnie i niezawodnie. To rzecz postanowiona. Czy gen. Żeligowski zostaje w Wilnie? Kwestja ta do chwili obecnej jeszcze nie została rozstrzygnięta. Przed samym moim wyjazdem do Warszawy bawił w Wilnie specjalny delegat Ministerjum Spr. Zagranicznych, hr. Kossakowski. Zakomunikował nam opinję ministra p. Skirmunta, że gen. Żeligowski powinien by opuścić Wilno, aby nie był —dla Europy!—najmniejszej wątpliwości co do zupełnej swobody wyborów sejmowych i aby, co za tem idzie, był ich rezultat uznany za prawomocny przez reprezentującą Europę: Ligę Narodów. Niewątpliwie opinja ta miałaby pewne uzasadnienie, jeśliby gen. Żeligowskiego uważać za jakiś symbol... dyktatury militarnej, ciążącej na Litwie Środkowej! Lecz tak nie jest. My w Wileńszczyźnie żadnej, absolutnie żadnej dyktatury nie znamy. A już najmniej wolno mówić o jakiejś „okupanckiej dyktaturze“ gen. Żeligowskiego, który potrafił zjednać dla siebie nietylko zaufanie całej bez wyjątku ludności Wileńszczyzny, lecz cieszy się jej najrzetelniejszą sympatją. Śmiało mogę wyrazić się, że jest kochany. Niczyjego przeto zdziwienia nie obudziło złożenie hr. Kossakowskiemu kategorycznej deklaracji przez przedstawicieli wszystkich ugrupowań politycznych polskich, że ludność Wileńszczyzny, cała bez wyjątku, polska i nie polska — nie życzy sobie, aby gen. Żeligowski opuścił Wilno, zwłaszcza w chwili ogólnego podniecenia podczas wyborów...

— Więc jakże ma się stać?

— To jest właśnie przedmiotem nie zakończonych jeszcze rokowań między rządem polskim a rządem Litwy Środkowej.

— Czy pan generał sądzi, że udział w wyborach do Sejmu wileńskiego wezmą i nie polacy?

— Co do żydów, to zdaje mi się, że pewne ich grupy, osobliwie na wsi, nie uchylą się od korzystania z czynnego i biernego prawa wyborczego. Sądzę też, że nie będzie Sejm bojkotowany wśród włościan katolików, białorusinów z pochodzenia, lecz którzy tak gorliwie brali udział w tylu wiecach domagających się przyłączenia Wileńszczyzny do Polski. Co do Litwinów — nie formułują żadnych przypuszczeń. Jest ich zresztą w całej Litwie Środkowej znikoma liczba.

— Czy komisja rządząca ma własny program polityczny?

— Tymczasowa komisja rządząca jest w zasadzie apolityczną i pozapartyjną: stara się ciągły mieć kontakt ze wszystkiemi sferami i warstwami społeczeństwa; stara się wyczuwać potrzeby wszystkich klas i narodowości, aby te potrzeby—w granicach możliwości—zaspokajać. Stara się też niemniej usilnie zwiększać w kraju dobrobyt i podnosić zrujnowany stan ekonomiczny. I nie da się zaprzeczyć, że obecnie w Wileńszczyźnie zaczy-

Przyjaciele.

II.

Jego Przyjaciel.

Wielkim świata tego los zawistny zwykle płata figle i to wówczas, kiedy najmniej się spodziewają.

Doświadczył na sobie tego mój przyjaciel. Narzędziem w ręku psotnego losu stał się najserdeczniejszy przyjaciel Laksa, zesłany do Okrętowa przez opatrzność partyjną, jak narazie sądził mój przyjaciel, dla uszczęśliwienia go, jak się później okazało, ku wielkiemu jego utrapieniu a wreszcie nieszczęściu.

Obydwaj przyjaciele mieli tyleż cech wspólnych, ile każdy z nich posiadał odrębnych.

Mój przyjaciel był pokaźnego wzrostu, tęgi i nabity w sobie, — jego przyjaciel był znacznie wyższy i tęższy, lecz w sobie nalany, a znacznie później... obity; Laks się w młodości nie uczył, ale jak widzieliśmy, bardzo wiele umiał —jego przyjaciel uczył się długo i wiele, ale nic z tego nie umiał, pozatem obydwaj byli „zdolni do wszystkiego“.

Mój przyjaciel był miejscowego pochodzenia, a z przekonań, jak wiemy, obrządku wschodniego — jego przyjaciel natomiast był pochodzenia wschodniego, niezbyt zresztą oddalonego, a o przekonaniach jego nic pewnego powiedzieć nie można, gdyż był kawalerem. Łączyła ich tem nie mniej wspólna sympatja do wszystkich członków mniejszości narodowej.

Mój przyjaciel pracował na zapowiedziany dyplom doktorski, którego jeszcze nie posiadał, — jego przyjaciel natomiast, pochodząc z okolic, gdzie bywa stale obfity urodzaj nie tyle na dyplomy, ile na doktorów, od urodzenia niemal posiadał dyplom i nic ponadto.

Obydwaj szczerze pragnęli stać się sławnymi: więc mój przyjaciel za wzór obrał sobie kolegę z Poznania, lecz wzór zmarł przedwcześnie, a plagjat dotąd żyje; — zaś jego przyjaciel wynalazł sobie jako wzór imiennika, także w Poznaniu, lecz okazało się, że Roman z Narodowej Desperacji jest, podobno, człowiekiem mądrym, naśladowca zaś tego o sobie powiedzieć nie może.

Obydwaj wreszcie należeli do Partji Przestrzegania Sabatów i obydwaj, oczywiście, każdy z osobna o sobie, święcie przekonani byli, że poza nimi niema zdolniejszych i odpowiedniejszych do rządzenia... wielkim Okrętowem.

Stosunki pomiędzy tymi dwoma, że powiemy, ludźmi ułożyły się z nadzwyczajną szybkością, wyjątkowo ścisłe i... nie dwuznaczne.

Pierwszego zaraz dnia po przyjeździe był nowoprzybyły z mym przyjacielem na „ty“ i pisał wypracowania, które Laks podawał za swoje własne; drugiego dnia w zaciszu gabinetu Laksa wspólnie obmyślali sposoby poutrącania nosów wszystkim przeciwnikom; a już dnia trzeciego mój nieszczęśliwy przyjaciel dostał od tamtego sztubackiego prztyczka w nos i usłyszał przytem: — „Ty jesteś głupi, a na twojem stanowisku potrzebny człowiek mądry! Taki, jak ja!!!

Od tej chwili, jak się później dowiedziałem, zaczęły się dla mojego przyjaciela dnie nieszczęść i klęsk, dnie beznadziejnych walk i nieuniknionych porażek.

Jego przyjaciel tymczasem zaczął usilnie pracować na popularność. Zapisał się do wszystkich możliwych i niemożliwych korporacyj, komisyj i t. p. z zamiarem usprawiedliwiania w ten sposób wszędzie swej nieobecności, a równocześnie wykazywania niezwykłej jakoby pracowitości i ruchliwości.

Posiadał przytem wyjątkowo przekonywującą siłę argumentacji... w pięści. Zdarzyło się przeto, że, gdy na jednem z publicznych posiedzeń usiłował swym zwyczajem przekonać oponenta, oponent go uprzedził, i przyjaciel mego przyjaciela przez długi czas chadzał ze śladami tej argumentacji na czele.

Odtąd posiadł przydomek „Bity“ i stał się ogromnie popularny nawet wśród dziatwy ulicznej, co miało te przykre następstwa, że nie mógł przejść „incognito“, gdyż skoro tylko dzieciarnia zauważyła kroczącego ulicą wielkoluda, wnet podążała za nim, podając sobie z radością jak hasło, od rogu do rogu, to jego nowe przezwisko.

A że Okrętów ma swoje dzielnice, podobne do łódzkich Bałut lub lwowskiego Łyczakowa, gdzie wszystko bywa przekręcone i przeinaczone, więc też bałuciarze okrętowscy przekręcili pierwotne brzmienie przydomka Bitego i wrzeszczeli za nim, jak gdyby ich kto ze skóry obdzierał: „Batiar!“, „Batiar!“

Wszystko to było wielce na rękę Bitemu, gdyż stawał się powszechnie znany i rozgłośny, a wszak to było najważniejszym celem jego życia.

Mnie jednak taki stan rzeczy zaniepokoił mocno. a że od dłuższego czasu nie miałem wiadomości od serdecznego mego przyjaciela Laksa, wybrałem się pewnego przedpołudnia osobiście, ażeby od niego bliżej o sprawach publicznych móc się poinformować.

Nie przeczuwałem jeszcze wówczas, jak bolesny cios mnie czeka...

...a już powoli odżywać i handel i przemysł na tle ładu i porządku. Oto i cała „polityka", której hołduje komisja rządząca. Ambicją jej jest być w kraju zabiegliwym gospodarzem, nie zaś jakimś okupantem, którego niech ludzie nienawidzą, byle by się bali!

Z życia pracującej inteligencji.

Strajk bankowców w Poznaniu.

12-go b. m. wybuchł w tutejszych bankach strajk demonstracyjny urzędników, w celu poparcia akcji urzędników Banku Zjednoczonych ziemian, którzy zawiesili swe urzędowanie, nie zgadzają się bowiem oni na zarządzenie dyrekcji w sprawie dwurazowego urzędowania. Związek banków postanowił z dniem jutrzejszym zamknąć dla publiczności wszystkie banki i zwolnić wszystkich urzędników z zajmowanych posad.

Sprawy robotnicze

Nadzwyczajne ogólne zebranie rob. Miejskich.

Dziś o godz. 6 wiecz. odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie wszystkich robotników miejskich w sali PZZ. (Główna nr. 31). Na porządku dziennym sprawa redukcji robotników na placach miejskich.

Na znaną nutę.

Ostatni numer „Łodzianina" z dn. 13 b. m. pozostał wiernym następcą swych poprzedników. Znów całe kubły pomyj, wylewanych na NPR., znów cały szereg łajdackich zarzutów, przyczem dla ułatwienia walki z przeciwnikiem, sklerowywuje się zarzuty pod adresem niewygodnych jednostek z NPR-u.

A więc z powodu ciągłego fermentu wśród pracowników magistrackich z racji niespełnianych od pół roku obietnic — atakuje się... nie niezaradność tkwiących na stolcach magistrackich tow. Rżewskiego i Stupnickiego, lecz... b. wiceprezydenta ob. Wojewódzkiego i pisze się:

„Robotnicy i urzędnicy miejscy pamiętają, jak to nieraz pan Wojewódzki godzinami targował się o podwyżki i umiał znaleźć argumenty na niemożność uwzględnienia postulatów pracowników. Dziś p. Wojewódzki przed wyborami robi oko do pracowników miejskich, rozczula się nad ich dolą i tp."

Czy p. Wojewódzki „robi oko" czy nie, tego nie wiemy, sądzimy jednakże, że jest to zbyteczne, natomiast wiemy, że rzeczywiście p. Wojewódzki nieraz zastanawiał się na tem, czy będzie mógł uwzględnić postulaty robotników w całości i po ustaleniu tych rzeczy godził się na podwyżki. Obecni władcy magistraccy naprzód obiecują, że uwzględnią postulaty robotnicze, a później, „przymierzają," czy też będą mogli wywiązać się z przyjętych zobowiązań. Skutek jest ten, że o ile poprzednio zawsze wszelkie podwyżki były wypłacane we właściwym terminie, dając możność pracownikom rozłożyć odpowiednio swoje wydatki, o tyle obecnie pracownicy wyrywają dopiero groźbą strajku obiecane solennie podwyżki kapaniną — czekając nieraz na dotrzymanie obietnicy po kilka miesięcy. Zupełnie jest zrozumiałe wobec tego niezadowolenie pracowników, którzy właściwie nigdy nie wiedzą na jaki zarobek liczyć mogą.

W dalszym ciągu artykułu jest zwykła litanja pepesowska o militaryzacji kolei, o Tomaszowie etc. etc. Nowością jest zarzut, że NPR. jest odpowiedzialną za gospodarkę miejską w Warszawie.

NPR. w Warszawie ma dwóch radnych i żadnego członka Magistratu, PPS. zaś ma kilkunastu radnych i paru ławników. Jasnem jest, kto w Warszawie może być odpowiedzialny za gospodarkę. Tylko głupota lub podłość może walczyć takimi argumentami.

Poza dalszym ciągiem bredzenia w malignie tow. Klimaszewskiego o „Narodzinach i działalności NPR-u" jest w w „Łodzianinie" też i naczelny artykuł „samego" tow. Rżewskiego.

Zapewne, szanowni czytelnicy, byliście w zeszłorocznym sezonie teatralnym na „Papierowym Kochanku" z nieporównanym Zelwerowiczem w roli głównej? Otóż i manewry PPS., pławiąc się w intrygach i kalumnjach, jak w łonie własnej partji tak i względem swych przeciwników politycznych, muszą mieć swój „kwadrans duszy".

Ci panowie mają czelność pomieszczać takie zdania: „Budujemy swoje poczynania w miłości bratniej, ofierze i poświęceniu."

Komu to o tem mówić?...

Jednakże w tym artykule są przebłyski realnych stosunków w PPS-ie. Mówiąc o towarzyszach p. Rżewski pisze: „Byli tacy, którzy intrygami, zarozumialstwem i nikczemnością zatruli pracę organizacyjną i przeszli na drugą stronę barykady. Są tacy, którzy pijaństwem zabijają swego ducha i nie mają siły zerwać z nałogiem, kompromitują tem siebie samych i organizację... Ludzie, którzy nie mają odwagi zerwać z nałogiem, nie mogą być przywódcami klasy robotniczej..."

Sądzimy, że z powodu tego zdania autor będzie miał ciężką przeprawę w najbliższem kółku swoich przyjaciół politycznych, nie wyłączając i ostatniej „wolnomyślicielskiej„ przybudówki PPS-u łódzkiego.

Nowy pomysł rządowy.

(Komisja do badania cen i zysków).

W „Dzienniku Ustaw" ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów o utworzeniu komisji do badania cen i zysków.

Na mocy tego rozporządzenia w siedzibie wszystkich władz administracyjnych I instancji będą przy tychże władzach utworzone powiatowe komisje dla badania cen i zysków.

W miastach: Warszawie, Łodzi, Lublinie, Lwowie i Krakowie będą przy istniejących tam okręgowych urzędach walki z lichwą utworzone nadto takież komisje z zakresem działania tylko w obrębie tychże miast.

Przy wszystkich urzędach wojewódzkich utworzone będą wojewódzkie komisje dla badania cen i zysków.

Do zakresu działania powiatowych i miejskich komisji należy: 1) oznaczenie cen taryfowych i wytycznych; 2) opinjowanie cenników i kalkulacji cen, składanych w tym celu przez rolników, przemysłowców i kupców; 3) wydawanie opinji dla sądów i innych władz.

Do powiatowych i miejskich komisji dla badania cen i zysków wchodzą: a) naczelnicy powiatowych władz administracyjnych, względnie urzędów walki z lichwą i ich zastępcy, jako przewodniczący, a jako członkowie: b) przedstawiciel większej własności ziemskiej, wybrany przez sejmik (radę powiatową); c) przedstawiciel drobnego rolnictwa, wybrany przez sejmik (radę powiatową); d) przedstawiciel wielkiego przemysłu i wielkiego handlu, delegowany przez centralny Związek przemysłu i handlu (izby handlowe i przemysłowe); e) po jednym przedstawicielu drobnego przemysłu i drobnego handlu, wybranym przez związki zawodowe; f) dwóch przedstawicieli miast, wybranych z pośród spożywców przez radę miejską w siedzibie komisji; g) czterech przedstawicieli spożywców, wybranych przez stowarzyszenia spożywcze i związki kooperatyw.

Ustawa o zwalczaniu akcji przeciwpańswowej.

Min. spraw wewnętrznych opracował projekt ustawy w sprawie tymczasowych zarządzeń w przedmiocie zwalczania knowań przeciwpaństwowych.

Główne zasady projektu są następujące: W celu zapobiegania rozruchom wewnętrznym lub rozległym knowaniom, zagrażającym Państwu, jego konstytucji albo bezpieczeństwu publicznemu, w szczególności w celu zapobiegania szerzeniu się komunizmu, anarchji i innych knowań przeciwpaństwowych, minister spraw wewn. korzysta z upoważnienia, udzielonego mu w trybie przewidzianym w art. 124 Konstytucji.

Zarządzenia, które minister będzie wydawał mogą obejmować: a) tymczasowe, na przeciąg czasu nie dłuższy niż trzy miesiące, zatrzymanie osób, które

MAURYCY LEBLANC. 16)

Odłamek pocisku.

Żywo poruszyło go odkrycie sztyletu, zostawionego przez szpiega. Jakiż związek mógł istnieć między tym szpiegiem a człowiekiem, który poprzednio usiłował go zabić? Jaki związek istniał między tymi dwoma ludźmi a zmarłą przed szesnastu laty hr. d'Audeville? I jakim sposobem, jakimi niewidzialnemi węzłami złączone były te trzy istoty z tem samem dziełem zdrady i szpiegostwa, którego rozmaite przejawy schwytał Paweł kolejno?

Najgwałtowniejszy cios zadał mu jednak list Elżbiety. A więc tak, ona znajdowała się tam, wpośród kul i granatów. wpośród krwawych walk, szału i wściekłości zwycięzców, wpośród ognia pożarów, strzelaniny, męczarni i okrucieństw! Była tam wydana na pastwę wroga, młoda i piękna, prawie zupełnie osamotniona, bez obrony! A znajdowała się tam dlatego, ponieważ on, Paweł, nie zdobył się na tyle energji, by po tem, co zaszło, zobaczyć się z żoną i wywieźć ją z sobą z Ornequin!

Myśli te wywołały u Pawła chwile wielkiego przygnębienia, gdy zaś to mijało, nagle, rzucał się z zdwojoną energją w wir nowych niebezpieczeństw i przeprowadzał wytrwale ze spokojną odwagą i zapamiętałym uporem swe szalone plany, które w towarzyszach jego wzbudzały prawdziwy podziw. A może bardziej niż śmierci samej szukał Paweł teraz owego niewypowiedzianego upojenia, jakiego człek doznaje, wzywając śmierć do walki.

Nadszedł dzień 6 września, dzień niesłychanego cudu, kiedy to wielki wódz w pamiętnych słowach skierowanych do armji, dał wreszcie rozkaz rzucenia się na wroga. Kończył się zatem tak dzielnie przez wojska znoszony, lecz tak okrutny odwrót. Ludzie byli wyczerpani, niemal bez tchu; od szeregu dni walczyli jeden przeciwko dwom, nie mając czasu ani na spanie, ani na jedzenie, idąc naprzód jedynie kosztem olbrzymiego wysiłku, z którego sami nie zdawali sobie już nawet sprawy; nie wiedząc dlaczego właściwie nie kładą się w jakimś przydrożnym rowie, by wyczekiwać śmierci... I ludziom tym powiedziano nagle: „Baczność! Stój! W tył zwrot! Do ataku!"

I zwrócili się w miejscu. Te niemal bezwładne jakby cienie ludzkie odnalazły nagle wszystką siłę. Każdy, od najniezbędniejszego szeregowca do najświetniejszego wodza, wytężył wolę i bił się tak, jakby od niego tylko zależało zbawienie Francji. Ilu żołnierzy, tylu było wzniosłych bohaterów. Żądano od nich zwycięstwa lub śmierci. Zwyciężyli.

Wśród najdzielniejszych w pierwszym rzędzie zabłysnął Paweł. Wszystko to, co przetrwał, na co się ważył i czego dokonał, sam czuł to dobrze, przechodziło granice prawdopodobieństwa. 6-go, 7-go, 8-go września, potem od 11-go do 13-go, mimo szalonego zmęczenia, mimo głodu i bezsenności, miał jedno tylko uczucie: iść naprzód, ciągle naprzód, zawsze naprzód. Czy o zmroku nocy, czy w pełnym blasku słońca, nad brzegi Marny, czy w wąwozy Argony, ku północy, czy ku zachodowi, wszędzie, gdzie posłano jego dywizję dla wzmocnienia wojsk granicznych, on, czołgając się na brzuchu po stratowanej ziemi, czy biegnąc do walki na bagnety, wszędzie szedł naprzód, a każdy jego krok był zwycięstwem, był zdobyczą.

Każdy też krok podsycał w nim nienawiść. Och! jakąż słuszność miał jego ojciec w swej nienawiści do tych ludzi! Paweł patrzał dzisiaj na ich dzieło. Wszędzie bezcelowe zniszczenie, niczem nieusprawiedliwiona ruina. Wszędzie ogień, rabunek i śmierć. Rozstrzeliwani zakładnicy, niewinne kobiety mordowane dla rozrywki. Kościoły, pałace, domy bogaczów i siedziby biedaków zniknęły bez śladu. Niszczono nawet gruzy, pastwiono się nad trupami.

Co za szalona radość bić takiego wroga! Pułk Pawła, chociaż przerzedzony do połowy, niczem sfora zajadłych psów, osaczał bez wytchnienia dzikiego zwierza. Zwierz ten w miarę zbliżania się do granicy, zdawał się bardziej rozżarty i groźny, następowano nań więc coraz uparciej w szalonej nadziei zadania mu śmiertelnego ciosu.

Aż pewnego dnia, na słupie przy rozstajnych drogach przeczytał Paweł słowa:

Corvigny, 14 klm.
Ornequin, 31 klm. 400.
Granica 38 klm. 300.

Corvigny! Ornequin! Z jakimże wzruszeniem wyczytał niespodzianie te wyrazy! Zwyczajnie tak był pochłonięty walką i rozmaitemi troskami, że małe zwracał uwagi na nazwy miejscowości, przez które przechodzili, chyba, że przypadek sam nasuwał mu je przed oczy. A teraz oto, nagle, znalazł się w pobliżu zamku Ornequin! Corvigny, 14 kilometrów... Czyżby do Corvigny kierowały się oddziały francuskie, do tej małej fortecy, którą Niemcy zdobyli szturmem i zajęli wśród tak dziwnych okoliczności?

Dnia tego bój toczył się od samego świtu; opór nieprzyjaciela zdawał się słabnąć. Paweł na czele drobnego oddziału wysłany został przez kapitana do wioski Bléville, z rozkazem zajęcia tejże na wypadek, gdyby nieprzyjaciel z niej ustąpił, nie posuwania się jednakże dalej. [illegible] właśnie poza ostatniemi domkami tej wioski spostrzegł Paweł drogowskaz.

Samolot niemiecki przeleciał ponad wsią. Można było spodziewać się zasadzki. Paweł był niespokojny.

Powróćmy do wsi, rzekł. Musimy się tam narazie okopać.

Z poza lesistego pagórka, przecinającego drogę od strony Corvigny, doleciał nagle dziwny szmer; stawał się on coraz wyraźniejszy; po chwili, Paweł rozpoznał w nim głośny turkot auta, prawdopodobnie pancernego.

— Do rowów! krzyknął na swych ludzi. Ukryć się za stogami. Bagnet na broń. I nie ruszać się!

Zrozumiał niebezpieczeństwo; auto, mknąc przez wioskę, wpadłszy w sam środek oddziału, mogło wzniecić popłoch.

Szybko wdrapał się na rozwidlony pień starego dębu i usadowił się pomiędzy gałęziami, wznosząc się tym sposobem o jakich kilka metrów ponad drogą. W tej samej prawie chwili ukazało się auto. Było w istocie opancerzone, olbrzymie, potworne w swej żelaznej skorupie, zbudowane jednak wedle starego systemu, tak, że z poza płyt stalowych wyzierały kaski i głowy ludzkie.

Zbliżało się szybko, gotowe do skoku na wypadek alarmu. Wewnątrz zgięci, pochyleni żołnierze. Było ich sześciu. Z boków wyzierały dwie lufy karabinów maszynowych.

(d. c. n.)

podejmują, przygotowują lub popierają działalność antypaństwową, b) wysiedlanie tych osób z poszczególnych miejscowości lub okręgów z zakazem powrotu, w stosunku zaś do cudzoziemców także wysiedlenie ich z granic Państwa; c) wyznaczanie dla tych osób miejsca lub okręgu pobytu z zakazem opuszczania go; d) dokonywanie u osób podejrzanych rewizji lub poszukiwań; e) zawieszanie w porozumieniu z interesowanymi Ministrami działalności stowarzyszeń i związków; f konfiskowanie i zawieszanie wydawnictw i czasopism o tendenciach przeciwpaństwowych, oraz zamykanie odnośnych zakładów drukarskich.

O tymczasowym zatrzymaniu decyduje władza administracyjna I instancji. O zatrzymaniu, które ma trwać dłużej aniżeli 4 tygodnie, decyduje władza administracyjna II instancji.

Zmiany P. K. U. w okręgu łódzkim.

Z dniem 15.XI. 1921 r. wchodzi w życie nowy podział państwa na Okręgi Korpusowe (dawne Okręgi Generalne i Powiatowe Komendy Uzupełnień) DOK. podaje do wiadomości interesowanych tabelę przynależności poszczególnych powiatów do odnośnych Powiatowych Komend Uzupełnień, leżących na terenie Dowództwa Okręgu Korpusu nr. IV Łódź.

Nazwa i nowe miejsce postoju Pow. Komendy Uzupełnień	Nr. PKU	Powiat wchodzący w skład tej P. K. U.	Dawniej P. K. U.
Łódź (miasto)	34	Łódź (miasto)	28 pp.
Łódź (powiat)	35	Łódzki	31 pp.
Brzeziny	36	Brzeziński	30 pp.
Piotrków	37	Piotrkowski	2 pp.
		Radomski	26 pp.
Częstochowa	38	Częstochowski	27 pp.
		Włoszczowski	26 pp.
Końskie	39	Opoczyński	2 pp.
		Koński	26 pp.
Skierniewice	40	Skierniewicki	30 pp.
		Łowicki	10 pp.
		Rawski	
Wieluń	41	Wieluński	27 pp.
Łask	42	Łaski	31 pp.
		Sieradzki	29 pp.
Kutno	43	Kutnowski	37 pp.
		Łęczycki	37 pp.

Z dniem 15 listopada 1921 r. interesowani winni zwracać się do wyszczególnionej wyżej PKU.

Kącikiem.

Chciwość ukarana.

Jak w latach poprzednich tak i w tym roku liczni w mieście naszem paskarze i spekulanci pod koniec października nabyli i sprowadzili na składy do Łodzi znaczne zapasy kartofli w przewidywaniu, że, jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku. ceny na artykuły żywnościowe, a zwłaszcza na ziemniaki pójdą znacznie w górę.

Tym razem jednak spotkał ich srogi zawód, gdyż w miarę polepszania się kursu marki naszej, spadają ceny, na niektóre przynajmniej artykuły; kartofle przytem staniały w ostatnich dwóch tygodniach o 30 i więcej proc.

Obecnie właściciele nagromadzonych zapasów ziemniaków są w wielkim kłopocie. Z powodu spadku cen i stałej tendencji na dalszy znaczniejszy jeszcze spadek, popyt na kartofle osłabł do minimum: każdy prawie kupuje tylko ilości wystarczające z dnia na dzień, nikt nie czyni zakupów znaczniejszych na zapas.

Kłopoty spekulantów spotęgowała jeszcze zima, gdyż kartofle nie zabezpieczone dostatecznie w piwnicach zaraz w pierwszych dniach mrozu zaczęły marznąć.

Więc naprawdę spekulanci są w kłopocie i to niebylejakim.

Dajemy tym panom radę: niech zniżą ceny, a wnet zapasy zostaną rozkupione.

X.

Faramuszki.

STRAJK SPOŻYWCÓW.

Sto pięćdziesiąt — obiad marny,
Siedemdziesiąt — kawa biała,
Pół setki — pół kawy czarnej —
I jakże tu nie spaść z ciała!

Za befsztyczek — pół tysiąca,
(Mało serce nie wyskoczy!)
Ledwie komar go potrąca,
Notabene, gdy go zoczy!

Wobec tego piękne damy
I panowie — kto posłucha? —
Strajk spożywców ogłaszamy,
Bezrobocie wielkie brzucha!

Knajp unikać! Mimochodem
Udać: sytym jest i ślepy —
Wtedy (nie na własną szkodę)
Zniżą cenę — małe sklepy!

Raróg

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

15 Wtorek	Dziś Leopolda Jutro Edmunda	
	Wschód słońca	7 m. 23
	Zachód „	4 m. 05
	Wschód księżyca	11 m. 09
	Zachód „	8 m. 08

— **Z Rady Miejskiej.** 55 i 56 (III sesji) posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się we wtorek, dnia 15-go, i w środę, dnia 16-go listopada 1921 r., o godz. 6-ej po południu, w sali posiedzeń Rady Miejskiej, przy ul. Pomorskiej nr. 16.

— **Walka z żebractwem.** Wkrótce będzie zatwierdzona przez Sejm ustawa o opiece społecznej, która również wkłada na władze komunalne obowiązek zwalczania żebractwa.

— **Pierwsze szkody.** Corocznie mróz niszczy znaczne ilości kartofli w kopcach, piwnicach, a w ostatnich latach anormalnych — najwięcej w wagonach na stacjach kolejowych.

Jak nam donoszą kilkostopniowy mróz czwartkowy zniszczył znaczną ilość tego artykułu m. in. na stacjach w Łodzi, a najwięcej na stacji „Łódź Kaliska". Napozór straty ponieśli handlarze, tj. ci, którzy zdzierają skórę z konsumenta, ale tylko na pozór — w rzeczywistości straty te, jak zwykle wszelkie inne straty w handlu, zawsze i wszędzie pokryć musi konsument, gdyż handlarze nieomieszkają z racji strat tych ciągnąć za kartofle ceny jaknajwyższe.

Jak słyszeliśmy niejednokrotnie, na kolejach naszych, a zwłaszcza na stacjach większych stoją dziesiątki wagonów niewyładowanych i, naturalnie, zawartość ich ulega psuciu, lub też częściowo staje się łupem złodziei.

A dzieje się to, jak twierdzą odbiorcy transportów, z winy urzędów stacyjnych, które, pomimo nachodzenia ich przez osoby zainteresowane, nie dość spiesznie wydają pozwolenia na wyładowanie transportów.

— **Polskie muzeum pocztowe.** Warszawa wzbogaci się — na wzór zagranicy — o wielką instytucję. Ministerjum poczt postanowiło powołać do życia polskie muzeum pocztowe. Zadaniem jego, w dziale historycznym, będzie zgromadzenie możliwie całokształtu zabytków urządzeń pocztowych ze wszystkich dzielnic, zaś w dziale współczesnym gromadzenie tych wszystkich okazów, które znaczyć będą w Polsce rozwój komunikacji pocztowo-telegraficznej. Szczegółowo opracowany też będzie dział polskich znaczków pocztowych.

Na kierownika muzeum ma być powołany p. Włodzimierz Polański, autor znakomitej, źródłowej pracy: „Marki i znaki polskie XIX w."

— **Tydzień Polski.** Wyszedł bardzo bogaty w treść № 45 „Tygodnia Polskiego". Numer ten zawiera: „Listopadowe rocznice" — I. Moszczeńskiej; „W murach Krakowa" — E. Łunińskiego; „Nasze obowiązki wobec G. Śląska" — inż. A. Ringmana; „Ugoda polsko-czeska"; „Ku uzdrowieniu Polski" — J. Zielińskiego; „Rzeczpospolita a R. S. F. R. S.", oraz szereg innych interesujących artykułów i publikacyj.

— **Z czarnej giełdy.** (k) Na chodniku ulicy Piotrkowskiej przed domem № 21 ujęto na dokonywaniu tranzakcji walutowych czarnogiełdziarza A. Srebrnika, z Południowej 5, znalezione 32 tys. mk. niemieckich skonfiskowano.

— **Łapownictwo.** (k) Sporządzono protokół na A. [illegible] z Zawiercia, który wręczył policjantowi 2200 mk. łapówki za to, żeby nie sporządzał protokółu za przewożenie towarów w dni świąteczne.

— **Na gorącym uczynku.** (k) W mieszkaniu Jakubowicz Iry, Wolborska 12, ujęto Winera Wolfa na gorącym uczynku kradzieży.

— **Nieuczciwy dorożkarz.** Janina Jagiełło, zam. przy ul. Piotrkowskiej 275, pozostawiła w dorożce przez zapomnienie walizkę z różnemi rzeczami, którą przywłaszczył sobie dorożkarz Jankiel Bankier z ul. Szopena nr. 4. Przez policję rzeczy odebrano i dorożkarza oddano pod sąd.

— **Krewki lokator.** (k) Przy ul. Ogrodowej nr. 86 dozorczyni domu, Marjanna Bukowska, otwierając o północy bramę domu lokatorowi tegoż domu, Kotlickiemu, została przezeń dotkliwie pobita kijem, o czem zameldowała policji.

— **Samobójstwo.** (r) Wczoraj przy ul. Kilińskiego № 103 w celu samobójczym napił się trucizny Edward Arendt, zam. przy ul. Napiórkowskiego № 25. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które udzieliło desperatowi pierwszej pomocy. Przyczyna samobójstwa nie ustalona.

Dokąd dziś pójść?

Teatr Miejski: „Bagienko".
Kina: Odeon — „Królowa dolarów".
Casino — „Złoty potop".
Luna — „Święty tygrys".
Nowości — „W kajdanach małżeństwa".
Dolina Szwajcarska — „Cowboy i modystka".
Popularne — „Szatani zagłady".
Corso — „Tarzan wśród małp".

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Cegielniana 63.

Wielkiem powodzeniem cieszące się „Wilki w nocy" T. Rittnera, stale zapełniają widownię. Sharmonizowana gra artystów z doskonałymi wykonawcami ról głównych: p. Krzywicką i p. Snay'em na czele, jako też z nieporównaną humorem p. Jarkowską, zyskuje zasłużenie, coraz większe uznanie.

Najbliższą premjerą będzie głośny „Głuszec" Krzywoszewskiego zapowiedziany na czwartek 17 b.m.

Obsadę tej ogólne zainteresowanie budzącej sztuki stanowią pp.: Wrześniowska, Rodowiczowa, Swierczewska oraz Jarkowska, ulubienica naszej publiczności. Obsadę męską z dyr. Noskowskim na czele, który prowadzi reżyserję „Głuszca" dopełniają w starannie dobranym zespole pp.: Wiśniewski, Kwiatkowski, Oswald i inni. Zaznaczyć należy, że „Głuszec" otrzyma całkowitą nową wystawę w wykonaniu p. Pronaszki.

Dziś tj. we wtorek dane będzie po raz ostatni na przedstawieniu wieczornem „Bagienko" Gorczyńskiego, z dyr. Noskowskim na czele.

Korespondencje.

Wiec NPR. Toruniu.

12 b. m. odbył się w Toruniu wiec NPR. Zagaił go i przewodniczył mu kol. Wardziński, udzielając głosu jako pierwszemu kol. Pawlakowi.

Kol. Pawlak omówił ważność wyborów do Rady Miejskiej i zadania przyszłej Rady Miejskiej. Następnie z niezwykłą ciętością wykazał podstępne machinacje endecji, polującej na głosy ludu pracującego i niegodziwe postępowanie socjalistów, rozbijających jedność mas robotniczych.

W dyskusji przemawiał jako pierwszy p. Ciówczewski, który początkowo stanął w obronie PPS. a następnie zaczął wymyślać dość niewyraźnie na wszystkie partje, prawie jak osobisty przyjaciel Trockiego. Drugi wystąpił p. Mozur. Zebrani zaczęli głośno protestować i nie chcieli p. M. dopuścić do głosu. Po kilkuminutowej wrzawie dopiero zdołał kol. Pawlak zgromadzonych uprosić, żeby pozwolili p. M. mówić. P. Mozur jak zwykle zaczął pluć i wymyślać na NPR., ale nie długo, robotnicy zaczęli krzyczeć i stanowczo domagali się jego usunięcia. Następny przemawiał kol. red. Popiel. Nadzwyczaj zjadliwie wykazał wszystkie kłamstwa PPS., wykazał ich zdradziecką robotę przeciwko naszej ojczyźnie polskiej, ich przyjaźnie żydowsko-niemieckie. A kiedy garstka zwolenników p. Mozura chciała rozpocząć burdy, robotnicy porwali się i uspokoili „niespokojnych" towarzyszy. Kol. Lippert dorzucił jeszcze kilka humorystycznych uwag pod adresem socjalistów, poczem wiec w najlepszej harmonji zakończył się.

Przebieg wiecu świadczył najwymowniej o tem, jak twardo lud roboczy miasta Torunia stoi przy narodowym sztandarze robotniczym i że ten sam lud nie da się obałamucić ani prowokatorom z prawa, ani tym z lewa. (J)

Listy z Wielkopolski.

Skandale wyborcze w Trzemesznie.

Na wiecu przedwyborczym N. P. R. w Trzemesznie, na którym referował kol. poseł Herz, z grona wiecowników podano ciekawe a zarazem kompromitujące szczegóły tamtejszego obywatelstwa. Są tam trzy listy wyborcze do Rady Miejskiej, listy A, B i C. Lista A to lista „bezpartyjna" endecko-chadecko-mieszczańska, z księdzem prob. Kowalskim na czele.

Na liście niemieckiej kandyduje na pierwszem miejscu Schröder, a następnie od 2 do 12-go miejsca podpisani są jako kandydaci wszyscy panowie z listy A, owej endeckiej z ks. prob. Kowalskim na czele. Tak więc polscy panowie idą w kompromisie nawet na osobnej liście z Niemcami i dopomogą swemi głosami do zwycięstwa Niemcom. Niebywały skandal!!!

Wdowom, które odbierają zapomogi z Tow. Pań św. Wincentego a Paulo — oświadczono, że jeżeli oddadzą głosy na listę NPR, to zostanie im wstrzymane wsparcie!!

Tow. dobroczynne, na które składają się wszyscy obywatele, stoi na usługach partji reakcyjnych!

Zebrani zajęli wobec takich szykan odpowiednie stanowisko i przyrzekli oddać swe głosy jedynie na listę NPR.

OGŁOSZENIE.

Int. O. G. Białystok ogłasza na zasadzie rozporządzenia M. S. Wojsk z dn. 28/V L. 52410/21. M. z dn. 6/IX. L. 85858/21. M./I. i z dn. 17/X 1921 r. L. D. G. 89029/21. M./II niniejszy

PRZETARG

na sprzedaż około 10.000 par starych trzewików niezdatnych do użytku, kilkudziesięciu klg. odpadków i ścinków skórzanych, około 25.000 klg. szmat starych mundurów i odpadków sukna białostockiego i 4350 klg. zmiotków z powyższego sukna wszystko lokko Wojskowy Okręgowy Zakład Mundurowy w Białymstoku ul. Św. Rocha, gdzie reflektujący mogą oglądać towar aż do dnia otwarcia ofert, codziennie z wyjątkiem niedzieli i świąt w godzinach od 9-tej do 16-tej. Oferty oddzielnie na kupno odpadków sukiennych, starych mundurów etc. oddzielnie zaś na sprzedaż starych trzewików i odpadków skórzanych składać należy w Int. O. G. Białystok do dnia 18/XI b. r. godz. 9-ta rano w zalakowanych kopertach. Oferty muszą mieć napis: „oferta na stare obuwie wzgl.“ „oferta na odpadki i stare mundury“. Oferty winne być ostemplowane znaczkiem stemplowym według istniejących przepisów skarbowych. Równocześnie z ofertą złożyć należy wadjum w wysokości 150.000 Mk. p. do Kasy Kom. Gosp. W. O. Z. mund. w Białymstoku. Wadjum zostaje zwrócone oferentowi natychmiast w razie nieprzyjęcia oferty. Kwit na złożone wadjum należy dołączyć do oferty i jako załącznik ostemplować znaczkiem stemplowym. Oferty później wniesione jak wskazuje termin, oraz oferty nieostemplowane nie będą rozpatrywane. Otwarcie ofert nastąpi 21 listopada o godz. 11 rano w obecności komisji. Po komisyjnem rozpatrzeniu pisemnych ofert odbędzie się natychmiast ustny przetarg, przyczem za punkt wyjściowy licytacji przyjęta będzie największa z oferowanych pisemnie cen. Do ustnego przetargu zostaną dopuszczeni ci, którzy wnieśli w terminie oferty według niżej podanego wzoru, a odpowiadające powyżej podanym warunkom oraz złożyli przepisane wadjum.

Wzór oferty: Data. Niżej podpisany .... Mieszkający w ...... przy ul. ..... L. ... wnoszę ofertę na zakupno starych niezdatnych do użytku trzewików (odpadków sukiennych starych mundurów, odpadków skórzanych) znajdujących się w magazynach W. O. Z. M. w Białymstoku. Trzewiki te (odpadki stare mundury) obejrzałem, uznaję je dla siebie za odpowiednie i oferuję kupno tychże po cenie ... Mk. p. słownie ..... Mk. p. za jeden klg. W razie przyjęcia mojej oferty obowiązuję się zakupiony przezemnie towar zabrać i wywieźć własnemi środkami najpóźniej do dnia 5 grudnia 1921 r. za uprzedniem uiszczeniem całkowitej ceny kupna. W razie niedotrzymania przezemnie któregokolwiek z punktów umowy wadjum moje przepada całkowicie na rzecz skarbu Państwa. Na wypadek niewywiezienia towaru prawnie zakupionego w terminie powyżej oznaczonym, obowiązuję się płacić skarbowi Państwa po 2 Mk. p. (dwie Marki polskie (dziennie od każdego niewywiezionego kl. tytułem składowego.

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, bieliznę, maszyny do szycia. Płacę najwyższe ceny, Łaźnik, Benedykta 28, m, 13 parter. 3566—30

Fajga Libe Lewkowicz zagubiła dokument osobisty, wydany w Łodzi. 3654-8

Janiak Aniela zagubiła legitymację chlebową. wydaną na 3 osoby. 3681—1

Koprowski Antoni zagubił nowy paszport polski, dwie książeczki członkowskie, wydane ze związku „Praca“ na imię Antoniego i Leokadji Koprowskich, oraz 4.000 tys. marek. Łaskawy znalazca zechce dokumenty oddać a gotówkę zatrzymać sobie.

Olszyca Jan zagubił paszport rosyjski, wydany z gm. Górki. 3680—8

Rodziejewska Tekla zagubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi. 3579—3

Przybłąkał się pies biały, kusy, ma czarną łatkę na plecach, czarny łeb i uszy. Prawy właściciel może go odebrać za zwrotem kosztów u Wawrzyńca Gąsiorowskiego, ul. Pomorska 145.

Piece i kuchnie kaflowe przenośne, dające 70% oszczędności opału, drzwiczki hermetyczne, piecyki szlifowane i zwyczajne, blachy, ruszty, oraz wszelkie wyroby piecowe i kuchenne poleca: Fabryka drzwiczek hermetycznych Piotra Ławacza w Końskich, Skład w Łodzi ul. Sienkiewicza 80. Hurt i detal. Wyrób własny. Ceny zniżone.

Potrzeb natychmiast 6-ciu cieśli, Rzgowska 48 do biura technicznego. 3682—2

Przybłąkał się pies wyżeł, uszy duże, biały w czarne łaty. Jest do odebrania, ul. Rokicińska 11 u Wielondka. 3 83-1

Szwarcman Perla zagubił metrykę urodzenia, wydaną w Warszawie. 3737—1

Zajfert Zygmunt zagubił paszport niemiecki i kartę zwolnienia z wojska, wydaną z P. K. U.

Wawrzynkiewiczowi Józefowi skradziono paszport polski, i metrykę urodzenia.

Wydawca Zarząd Okręgowy N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca“ Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK